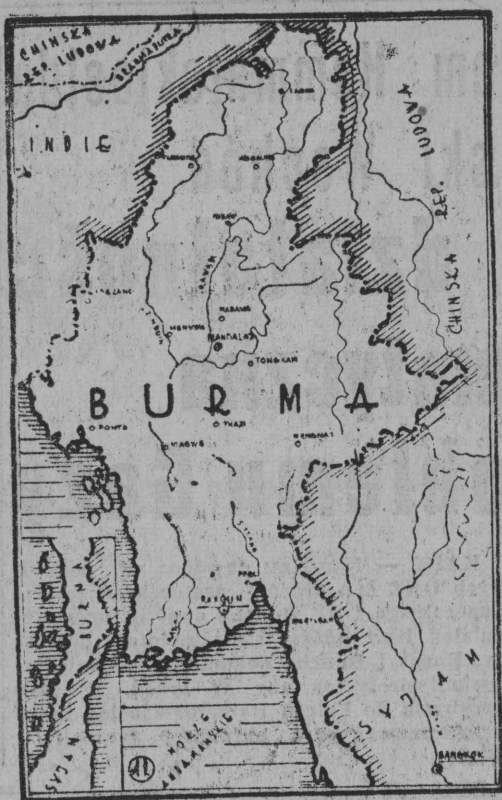


DZIŚ W NUMERZE

- Konferencja rozbrojeniowa — str. 2
- Miss — str. 3
- Inwestycyjna karuzela — str. 4



Delegacja rządu PRL przybyła do Burmy

22 bm. posiedzenie Sejmu

WARSZAWA. — Prezydium Sejmu PRL ustaliło, że piąte kolejne posiedzenie w obecnej kadencji odbędzie się w piątek 22 bm. Początek obrad o godz. 16.

Jak się dowiaduje sprawozdawca parlamentarny PAP, na porządek dzienny piątkowego posiedzenia Sejmu wejdą m. in. sprawozdania odpowiednich komisji o trzech projektach ustaw. Będzie to projekt ustawy o zmianach w organizacji i zakresie działania naczelników organów administracji państwowej w niektórych gałęziach przemysłu, budownictwa i komunikacji, projekt ustawy o umoczeniu zaległych roszczeń dodatkowych ze stosunku pracy oraz projekt ustawy o zmianie ustawy o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych.

Przewiduje się, że na tym samym posiedzeniu Sejm powoła komisję nadzwyczajną, której zadaniem będzie rozpatrzenie sytuacji gospodarczej i społecznej na ziemiach zachodnich.

Serdeczne powitanie na lotnisku w Rangunie

RANGUN. — W dniu 18 bm. do stolicy Burmy — Rangunu na pokładzie radzieckiego samolotu odrzutowego „TU-104” przybyła polska delegacja rządowa z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele.

Przybycie naszej delegacji rządowej na udekorowane flagami polskimi i burmańskimi lotnisko powitane zostało dwiętnastoma salwami artyleryjskimi.

Premiera Cyrankiewicza i towarzyszące mu osoby oczekiwał premier Unii Burmańskiej U Nu w otoczeniu członków rządu. Obecni byli także przedstawiciele dyplomatyczni państw obcych oraz członkowie kolonii polskiej w Rangunie.

Orkiestra wojskowa odegrała hymny państwa Polski i Burmy, poczym premier U Nu powitał w serdecznych słowach premiera Cyrankiewicza i członków polskiej delegacji rządowej.

Odpowiadając premierowi U Nu, premier Cyrankiewicz oświadczył:

„W imieniu delegacji i całego narodu polskiego pragnę przekazać rządowi i narodowi burmańskiemu przyjaźń i szacunek. My w Polsce z dużą serdecznością wspominamy pobyt Pana Premiera U Nu w naszym kraju. Już wówczas dzięki temu pobytowi bliższe stały się narodowi polskiemu sprawy narodu burmańskiego.

Z dużym zadowoleniem przyjęliśmy zaproszenie Pana Premiera U Nu podczas jego pobytu w Polsce w listopadzie 1955 roku do odwiedzenia Burmy, ponieważ uważamy, że w dążeniu do pogłębienia odprężenia międzynarodowego doniosłą rolę odgrywają kontakty osobiste przedstawicieli różnych narodów, różnych państw niezależnie od ich ustroju.

Jesteśmy wysłannikami przyjaźni i pokoju narodu polskiego, który pragnie zgodnego współżycia ze wszystkimi narodami świata. Cieszymy się bardzo z naszego przyjazdu do Burmy. Cieszymy się, że zapoznamy się z twórczą pracą narodu burmańskiego, z jego wielowiekową tradycją narodową i pomnikami prastarej kultury.

Niech żyje przyjaźń między narodami Polski i Burmy”.

Ponowny proces b. członków kierownictwa „Startu”

WARSZAWA. — 18 bm. przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy rozpoczął się ponowny proces b. członków kierownictwa organizacji podziemnej „Start” — kierownika tej organizacji Pajora oraz jego zastępców — Nienaltowskiego i Czystowskiego.

Ponieważ w poprzednim procesie, w którym Pajor, Nienaltowski i Czystowski skazani zostali na długoletnie więzienie — część materiałów obciążających pochodzących z wymuszonych zeznań, obecny proces ma na celu ponowne rozpatrzenie wszystkich materiałów.

Dwaj członkowie bandy „Ryby” zgłosili się do prokuratora

Na wezwanie Prokuratora Wojewódzkiego w końcu ubiegłego tygodnia do lokalu prokuratury zgłosił się członek bandy „Ryby” — Tadeusz Wysocki pseudonim „Zegar”. Wczoraj zgłosił się drugi członek bandy Wacław Dąbrowski.

Już przedtem ich rodziny i oni sami pisali listy do tow. Gomulki, prosząc w nich o pomoc w powrocie do normalnego życia. Odpowiedziały na te listy było wezwanie Prokuratora Wojewódzkiego tow. Łojkowskiego do dobrowolnego ujawnienia się.

Trudno powiedzieć, czy zgłoszenie się w prokuraturę dwóch członków bandy było zasługą ich samych.

Scigana od dawna banda „Ryby” została przecięta. Sam „Ryba” zastrzelony. Pracownicy służby bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO zastawili na bandę misternie „spiecione sieci”. Jedyne wyjście — prowadzić do prokuratora. Skorzystali z tego dobrowolnie dwaj członkowie bandy „Ryby”, tym lepiej dla nich samych. (Hr)

Wywiad N. S. Chruszczowa dla „Grand Rapids Herald”

MOSKWA. — Agencja TASS podaje: Redakcja pisma amerykańskiego „Grand Rapids Herald” zwróciła się do pierwszego sekretarza KC KPZR N. S. Chruszczowa z prośbą o udzielenie odpowiedzi na kilka pytań. Podajemy odpowiedzi N. S. Chruszczowa na pytania redakcji „Grand Rapids Herald”.

1. PYTANIE: Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich oświadcza, że Stany Zjednoczone przygotowują się do prowadzenia wojny jądrowej. Czy w takim razie oświadczenie to oznacza, że Pan jako pierwszy sekretarz partii komunistycznej, biorąc pod uwagę pańską ocenę sprzeczności ideologicznych między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi, uważa wojnę za nieuchronną?

ODPOWIEDZ: Pragnę przede wszystkim podkreślić, że oświadczenia o przygotowaniu USA do wojny jądrowej składają się w samych Stanach Zjednoczonych. Oświadczenia takie składają otwarcie niektórzy amerykańscy działacze wojskowi i polityczni. Wiadomo także, że rząd USA uporczywie uchylił się od zawarcia proponowanego przez Związek Radziecki porozumienia w sprawie zakazu broni atomowej i wodorowej.

Czy oznacza to, że wojna jest nieuchronna? Nie, nie oznacza. Uważamy, że nie ma fatalistycznej nieuchronności wojny. Niedawno wydarzenia w Egipcie raz jeszcze potwierdziły, że siły występujące na rzecz utrzymania pokoju mogą odnieść zwycięstwo i zapobiec wojnie.

Utrzymanie i utrwalenie pokoju zależy oczywiście przede wszystkim od polityki wielkich mocarstw. Co się dotyczy Związku Radzieckiego, to opieramy się na historycznie ukształtowanym fakcie, że na świecie istnieją zarówno kraje kapitalistyczne jak i socjalistyczne. Różnica jest one wprawdzie pod względem systemu społecznego i ideologii, ale samo życie dyktuje konieczność pokojowych stosunków między nimi.

Zgodnie z nauką twórcy państwa radzieckiego Lenina opowiadamy się za pokojowym współistnieniem krajów o różnych systemach społecznych. Związek Radziecki dąży przy tym do rozwijania we wzajemnym interesie kontaktów gospodarczych i kulturalnych ze wszystkimi krajami, w tym także z USA, albowiem naszym zdaniem, rozwój takich kontaktów przyczyniłby się do rozwiązania normalnych stosunków umocnienia zaufania między państwami.

Jeśli mocarstwa zachodnie a przede wszystkim Stany Zjednoczone będą także opierały się w swej polityce na zasadzie pokojowego współistnienia, to można z przekonaniem powiedzieć, że pokój będzie zachowany i utrwalaony.

2. PYTANIE: Czy w ciągu ostatnich 11 lat był kiedykolwiek taki okres, kiedy Związek Radziecki czuł, iż niebezpieczeństwo wojny było szczególnie wielkie?

Wczoraj w Londynie Podkomisja Rozbrojeniowa ONZ rozpoczęła obrady nad planami rozbrojeniowymi Anglii, Francji, USA i ZSRR

LONDYN. — W dniu 18 marca w godzinach popołudniowych rozpoczęły się w Londynie obrady Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ.

W obradach biorą udział przedstawiciele: ZSRR — W. Zorin, Stanów Zjednoczonych — H. Stassen, W. Brytanii — A. Noble, Francji — J. Moch i Kanady — D. Johnston.

Konferencja omówi:

- a) anglo-francuski projekt z marca 1956 r. mówiący o rozbrojeniu etapami;
- b) nowy plan USA ogłoszony w styczniu br.;
- c) plan ZSRR z 17 listopada 1956 roku.

Obrady zajął minister spraw zagranicznych W. Brytanii Selwyn Lloyd.

Zbrodnia, samobójstwo czy przypadek? Czyja ręka podsunęła śmiertelną truciznę Teresie Tarwid?

JAK już donosiliśmy, prokuratura warszawska ukończyła dochodzenie w sprawie Zbrodni Tarwid, doktora zoologii, profesora Uniwersytetu Warszawskiego, kierownika Zakładu Ekologii PAN, pozostającego pod zarzutem otrucia swej żony Teresy, cjanidem potasu.

Dwie godziny przed północą...

W końcu stycznia ub. r. do mieszkania Tarwidów w Warszawie przy ul. Nowy Świat, przyszedł dwóch profesorów. Nastroj przy kolacji był doskonały. Tarwidowa, pracownik naukowy, była zadowolona ze zdania egzaminów. Goście opuścili mieszkanie około godz. 22, a w godzinę później do sąsiadów zapukał mąż prosząc o wezwanie pogotowia, gdyż żona zasłabła. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć. Zmarła ubrana była w bluzkę i spodnicę, leżała w pokoju na tapczanie. Obok niej leżała książka pt. „Dziewczęta z Nowolubek”. Na stole, obok tapczanu, stał zakorkowany słoik zawierający cjanek potasu oraz filiżanka i proszek od bólu głowy w opakunku. Sekcja zwłok ustaliła, że przyczyną śmierci był cjanek potasu. Równocześnie stwierdzono, że jama ustna oraz krtań i przełyk nie były podrażnione, co nasuwało by przypuszczenie, że cjanek spożyty był w opakunku.

Trucizna była mu potrzebna...

W toku energicznego śledztwa ustalono, że słoik z cjanidem był wykorzystany przez zmarłą z Wydziału Weterynarii SGGW. Tarwidowa pożyczając go wyjaśniła, że jej mężowi potrzebny jest ten środek do prac naukowych a Zakład Ekologii trucizny tej nie posiada. Okazało się jednak, że Zakład był w posiadaniu cjanidu, gdyż na kilka dni przed śmiercią żony Tarwid tam pożyczyciel cjanek wyjaśniał, że trucizna jest mu potrzebna w związku z jego wyjazdem i pracami na prowincję. Po godzinie oddał on słoik, z którego odcypano część trującego proszku. Analiza cjanidu pożyczonego z SGGW wykazała, że trucizna była technicznie rozłożona i dawka, której brakowało w słoiku (1,54 g) nie mogłaby uśmiercić człowieka.

„...kochać dzieci i męża”

Zmarła, jak ustalili śledkowie, miała poodbawione, dużo radości życia, kochała dzieci i męża. Fakty te wskazywałyby, że nie zdolna byłaby targnąć się na swoje życie. Tarwidowa nie zostawiła również — co jest bardzo charakterystyczne — żadnej notatki ani listu pożegnalnego, co niewątpliwie samobójstwa. Fakt zaś, że truciznę przez omyłkę jest mało prawdopodobne, ze względu na jej kwalifikacje naukowe, tym bardziej, że cjanek był przez nią przyniesiony. Tajemniczo również przedstawia się, jak głosi akt oskarżenia, fakt znalezienia się słoika z cjanidem na stole przy kolacji. Goście, którzy byli na kolacji i Tarwidowa mówiła wówczas, że pożyczony słoik trzyma ukryty w łazience, w tajemnicy przed dziećmi.

■ Ciąg dalszy na str. 3

W FPIU wybrano radę robotniczą

W białostockiej Fabryce Przyrządów i Uchwytów odbyły się ostatnio wybory do rady robotniczej. W tajnym głosowaniu załoga wybrała 23 członków rady oraz 10 zastępców. W najbliższym czasie odbędzie się posiedzenie nowowybranej rady robotniczej, na którym między innymi wybrany zostanie przewodniczący rady. (śd)

Znowu cieplej

WARSZAWA. — Po nagłym spadku temperatury i zamieciach śnieżnych, wczoraj w Polsce było znów cieplej. Co prawda jeszcze rano w Suwałkach i Białymstoku temperatura utrzymywała się poniżej zera, ale w ciągu

dnia nastąpiło znaczne ocieplenie. Na dziś przewiduje się dalsze rozpozgodzenie i nieznaczny wzrost temperatury. Temperatura minimalna wynosić będzie od ok. minus 3 st. na północy do plus 6 st. na południu, maksymalna od ok. zera na północnym wschodzie do plus 10 st. na południowym zachodzie.

Pogrzeb M. Pijade

BELGRAD. — W poniedziałek odbył się w Belgradzie uroczysty pogrzeb przewodniczącego Skupszczyzny Ludowej Jugosławii Mosa Pijade. W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział m. in. prezydent Tito, który przemawiał nad mogiłą Zmarłego, podkreślając jego wielkie zasługi dla kraju.

Przed przybyciem Hammarskjöelda na Bliski Wschód

Ożywiona działalność dyplomatyczna wokół problemu Gazy

KOMENTARZ dnia
KONFERENCJA ROZBROJENIOWA
W CZORAJ w Londynie rozpoczęła obrady Radziecka Konferencja Rozbrojeniowa ONZ.

Konferencja londyńska rozpatrzyła projekty rozbrojenia: radziecki, amerykański, polski oraz wspólny projekt Japonii, Norwegii i Kanady. Te dwa ostatnie projekty są swego rodzaju uzupełnieniem propozycji amerykańskich. Zasadniczą dyskusję toczy się więc będzie wokół dwóch najpełniejszych planów rozbrojenia: projektu radzieckiego i projektu USA.

RZĘBA stwierdził, że w porównaniu z okresem minionym, stanowiąca ZSRR i USA w sprawie rozbrojenia nieco się zbliżyły. Tak np. nie ma już wielkiej różnicy w odniesieniu do redukcji sił zbrojnych, wyposażonych w broń konwencjonalną. Oba mocarstwa uznają za rzecz konieczną zmniejszenie liczebności armii ZSRR i USA, z tym, że strona radziecka proponuje redukcję do 1,5 mln żołnierzy, a strona amerykańska — do 2,5 mln żołnierzy. Pewne zbliżenie nastąpiło również w sprawach kontroli i inspekcji.

Stany Zjednoczone, jak wiadomo, kładą zasadniczy nacisk na stworzenie systemu inspekcji, opartego o „eskadry lotnicze sprawujące stałą straż nad otwartymi przestrzeniami powietrznymi wszystkich krajów” (tzw. „eisenhowerowski plan „otwartych przestrzeni”). Związek Radziecki proponuje przywrócić do życia dotychczasowy system kontroli naziemnej (utworzenie ekip kontrolnych we wszystkich portach, przy węzłowych liniach kolejowych, drogach itp.), lecz ostatnio wyszedł naprzeciw propozycji amerykańskiej. A mianowicie, ZSRR proponuje utworzenie specjalnej strefy inspekcji lotniczej w Europie centralnej. Strefa ta, licząca 1600 km, rozciągałaby się na 800 km w głąb po obu stronach granicy dzielącej Niemcy i podlegałaby kontroli lotnictwa zarówno mocarstw zachodnich, jak i Związku Radzieckiego. Objęłaby ona swym zasięgiem całą Niemcy, połowę Francji, połowę Belgii, Holandii i Francji jak również część Polski.

GAŁKOWICZ rozbił na stanowiska załamał ZSRR i USA w sprawie broni termojądrowej. Związek Radziecki domaga się zakazu użycia i produkcji broni termojądrowej oraz zniszczenia wszelkich zapasów bomb atomowych. USA natomiast proponuje jedynie ograniczenie produkcji materiałów rozszczepialnych, przeznaczonych tylko do celów pokojowych, zaniechanie produkcji broni termojądrowej i stopniowe wyeliminowanie prób z bronią termojądrową.

Leżąc co z istniejącymi zapasami tych broni? Zważywszy, że USA nie godzą się na ustanowienie zakazu użycia broni termojądrowej, istniejące zapasy stanowiąby dalej wieczny straszak dla pokoju światowego.

WE wszystkich tych sporach i sprawach można by, oczywiście, dojść do porozumienia w atmosferze wzajemnego zaufania i zrozumienia. Tymczasem jednak „konkursi między Wschodem a Zachodem” daleko się jeszcze od stanu zadowalającego.

W takich warunkach doprowadzenie do częściowego choćby rozbrojenia byłoby już wielkim osiągnięciem. Pozwoliłoby to, niewątpliwie, przystąpić później do rozwiązania dalszych problemów.

Redukcja zbrojeń pod ręką i skuteczną kontrolą międzynarodową — a to jest warunek, bez którego świat nie będzie mógł spokojnie odczekać — może dojść do skutku jedynie w wyniku porozumienia między dwiema wiatowymi potęgami — ZSRR i USA. Obrady konferencji londyńskiej pokazały, jak daleko jeszcze jesteśmy od celu. D. H.



Strajk w Anglii — trwa

„Czarny poniedziałek” w przemyśle brytyjskim

LONDYN. — Biejący tydzień rozpoczął się dla przemysłu brytyjskiego — jak pisze prasa londyńska — „czarnym poniedziałkiem”. Obecna sytuacja porównuje się w Londynie z sytuacją z 1928 roku, kiedy to strajk powszechny sparaliżował przemysł Wielkiej Brytanii.

200 tys. stoczniowców angielskich strajkuje nadal. W 70 stoczniach wstrzymane zostały prace przy budowie 500 statków oraz prace remontowe na kilkuset statkach. 3 miliony metalowców oczekuje sygnału do strajku. Wzrosły też obawy, że przerwie prace 400 tysięcy kolejarzy zjednoczonych w Królewskim Związku Kolejowym (NUR).

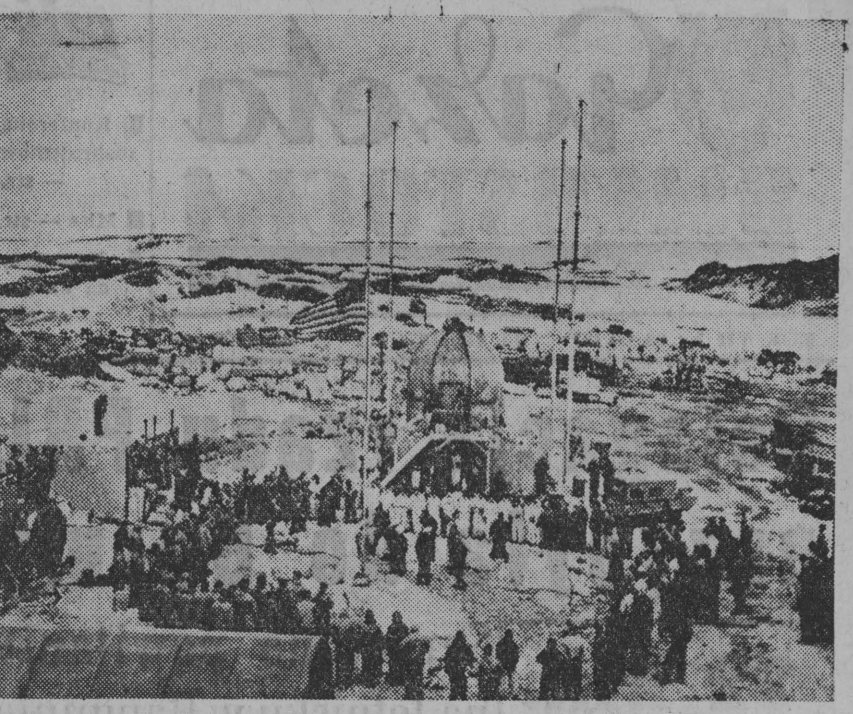
Przewodcy związków nie rokują żadnych nadziei na szybkie zakończenie strajku, ponieważ robotnicy zdecydowali się nie podejmować pracy, jeśli ich żądania nie będą w pełni zaspokojone, zaś pracodawcy nie wykazują chęci pójścia na ustępstwa. Związki zawodowe odrzucają propozycje arbitrażu ze strony ministerstwa pracy i domagają się załatwienia konfliktu w drodze bezpośrednich rozmów z pracodawcami.

Rada Konsultacyjna ChRL omawia sprawę regulacji urodzin

PEKIN. — Na poniedziałkowym posiedzeniu Ogólnokrajowego Komitetu Ludowej Politycznej Rady Konsultacyjnej kontynuowano dyskusję.

Wystąpienie delegata na plenarną sesję Komitetu Rady Konsultacyjnej — Szao Li-tse poświęcone było sprawie regulacji urodzin. Szao Li-tse poparł stanowisko ministra Zdrowia ChRL, pan Li Teh-zu-han, który wypowiedział się za zniesieniem ograniczeń w dziedzinie przerwania ciąży. Przyswajając, iż zabieg taki odciąża się skutki na zdrowie kobiety. Szao Li-tse oświadczył, że sprawa powinna być pozostawiona „indywidualnej decyzji pacjentów.

Na temat regulacji urodzin wyrażał się w poniedziałek jeszcze kilku innych mówców. Wystąpili oni przeciwko zniesieniu ograniczeń w dziedzinie przerwania ciąży. Dyskutanci oświadczyli, że głównym sposobem walki o regulację urodzin powinna być masowa propaganda środków antykoncepcyjnych.



Japonia przeciwko ograniczeniu handlu z krajami obozu socjalistycznego

TOKIO. — Rząd japoński w odpowiedzi na dążenie rządów Stanów Zjednoczonych do jeszcze większego ograniczenia wymiany handlowej z krajami obozu socjalistycznego, poinformował władze amerykańskie, że jest temu przeciwny.

Rząd japoński wyraził pragnienie, aby ograniczenia stosunków handlowych z Chinami zostały złagodzone. Zbliżony do kół oficjalnych dziennik „Japan Times” pisze, że rząd japoński, po dokładnym zbadaniu amerykańskiej informacji o zamiarze USA jeszcze większego ograniczenia wymiany handlowej z krajami socjalistycznymi, doszedł do wniosku, że dla Japonii żywotną znaczenie posiada rozwój stosunków handlowych ze wszystkimi krajami, niezależnie od tego do jakiego obozu należą i że w związku z tym ograniczenia handlowe powinny zostać złagodzone.

W myśli umowy, Polska eksportować będzie do Rumunii koks, węgry, walcowane, artykuły tekstylne, chemikalia, wyroby przemysłu maszynowego, silniki, narzędzia chirurgiczne i inne towary. Rumunia dostarczy w zamian produkty naftowe, rudy, chemikalia oraz znaczne większe w porównaniu z rokiem ubiegłym ilości wyrobów masowego spożycia. Obroty towarowe przewidziane umową będą kształtowały się na wyższym poziomie w porównaniu z wzajemnymi dostawami w roku ubiegłym: wyniosą one ok. 150 mln rubli wobec 124 mln rubli w roku 1956.

W latach następnych na skutek hamowania iniekcji nauki i administracji szkolnej, główna wartość produkcji z 1956 roku spadła do 4 milionów złotych w roku 1956. Produkcja obrabianych metali była w tym samym roku nadmiernie, iż jeszcze w tym 1953 produkcja obrabianek (tokarki, frezarki, wiertarki itp.) osiągnęła cyfrę 400 sztuk, a więc największą ze wszystkich okręgów szkolnictwa zawodowego w Polsce (nie wyłączając województwa katowickiego).

Warto przy tym nadmienić, iż jeszcze w roku 1953 produkcja obrabianek (tokarki, frezarki, wiertarki itp.) osiągnęła cyfrę 400 sztuk, a więc największą ze wszystkich okręgów szkolnictwa zawodowego w Polsce (nie wyłączając województwa katowickiego).

Warto przy tym nadmienić, iż jeszcze w roku 1953 produkcja obrabianek (tokarki, frezarki, wiertarki itp.) osiągnęła cyfrę 400 sztuk, a więc największą ze wszystkich okręgów szkolnictwa zawodowego w Polsce (nie wyłączając województwa katowickiego).

Warto przy tym nadmienić, iż jeszcze w roku 1953 produkcja obrabianek (tokarki, frezarki, wiertarki itp.) osiągnęła cyfrę 400 sztuk, a więc największą ze wszystkich okręgów szkolnictwa zawodowego w Polsce (nie wyłączając województwa katowickiego).

Warto przy tym nadmienić, iż jeszcze w roku 1953 produkcja obrabianek (tokarki, frezarki, wiertarki itp.) osiągnęła cyfrę 400 sztuk, a więc największą ze wszystkich okręgów szkolnictwa zawodowego w Polsce (nie wyłączając województwa katowickiego).

Warto przy tym nadmienić, iż jeszcze w roku 1953 produkcja obrabianek (tokarki, frezarki, wiertarki itp.) osiągnęła cyfrę 400 sztuk, a więc największą ze wszystkich okręgów szkolnictwa zawodowego w Polsce (nie wyłączając województwa katowickiego).

Warto przy tym nadmienić, iż jeszcze w roku 1953 produkcja obrabianek (tokarki, frezarki, wiertarki itp.) osiągnęła cyfrę 400 sztuk, a więc największą ze wszystkich okręgów szkolnictwa zawodowego w Polsce (nie wyłączając województwa katowickiego).

Warto przy tym nadmienić, iż jeszcze w roku 1953 produkcja obrabianek (tokarki, frezarki, wiertarki itp.) osiągnęła cyfrę 400 sztuk, a więc największą ze wszystkich okręgów szkolnictwa zawodowego w Polsce (nie wyłączając województwa katowickiego).

Warto przy tym nadmienić, iż jeszcze w roku 1953 produkcja obrabianek (tokarki, frezarki, wiertarki itp.) osiągnęła cyfrę 400 sztuk, a więc największą ze wszystkich okręgów szkolnictwa zawodowego w Polsce (nie wyłączając województwa katowickiego).

WARSZTATY SZKOLNE

POWAŻNA REZERWA PRODUKCYJNA

Począwszy od roku 1950, wysiłkiem nauczycieli, dyrektorów szkół, administratorów i uczniów w szybkim tempie zaczęły rozwijać się w województwie białostockim warsztaty szkolne zawodowych. W drodze czynów społecznych nauczycieli i uczniów powstawały liczne budynki warsztatowe i nowe urządzenia produkcyjne.

Dwa cele przyświecały inicjatorom tej wielkiej akcji: stworzyć młodzieży warunki do należytego opanowywania zawodu w oparciu o możliwości najlepsze wyposażenie produkcyjno-techniczne warsztatów szkolnych oraz przywrócić do rozwoju siły twórczych zniszczonej Białostocą, szczególnie przez produkcję maszyn do obróbki metali.

Cyfry nie kłamią. O rozwoju warsztatów w szkołach zawodowych najlepiej mówi następująca tabela wskaźnikowa:

Rok	1950	1951	1952	1953
Wartość produkcji globalnej	100	200	450	517
Wartość produkcji obrabianek do metalu w % cen niezmienionych	100	670	5.000	5.700

W roku 1954 wartość produkcji osiągnęła około 14 milionów złotych, pomimo istniejących „łamańców” cenowych oraz likwidacji kilku szkół. I już wtedy zdawano sobie sprawę z tego, że wartość ta można byłaby podwoić, gdyby zniszczony wszechkierowy ograniczenia, stawałoby się przeskoki w wykorzystaniu ciągle wzrastających mocy produkcyjnych w warsztatach szkolnych.

Podobnie jak gdzie indziej, ekonomie warsztatów i jego cele dydaktyczne zaczęły rozciągać się na coraz to większe obszary. Wzrostła rola warsztatów w kształceniu młodzieży, w tym zakresie, w tym zakresie, w tym zakresie.

Warto przy tym nadmienić, iż jeszcze w roku 1953 produkcja obrabianek (tokarki, frezarki, wiertarki itp.) osiągnęła cyfrę 400 sztuk, a więc największą ze wszystkich okręgów szkolnictwa zawodowego w Polsce (nie wyłączając województwa katowickiego).

Warto przy tym nadmienić, iż jeszcze w roku 1953 produkcja obrabianek (tokarki, frezarki, wiertarki itp.) osiągnęła cyfrę 400 sztuk, a więc największą ze wszystkich okręgów szkolnictwa zawodowego w Polsce (nie wyłączając województwa katowickiego).

Warto przy tym nadmienić, iż jeszcze w roku 1953 produkcja obrabianek (tokarki, frezarki, wiertarki itp.) osiągnęła cyfrę 400 sztuk, a więc największą ze wszystkich okręgów szkolnictwa zawodowego w Polsce (nie wyłączając województwa katowickiego).

Warto przy tym nadmienić, iż jeszcze w roku 1953 produkcja obrabianek (tokarki, frezarki, wiertarki itp.) osiągnęła cyfrę 400 sztuk, a więc największą ze wszystkich okręgów szkolnictwa zawodowego w Polsce (nie wyłączając województwa katowickiego).

Warto przy tym nadmienić, iż jeszcze w roku 1953 produkcja obrabianek (tokarki, frezarki, wiertarki itp.) osiągnęła cyfrę 400 sztuk, a więc największą ze wszystkich okręgów szkolnictwa zawodowego w Polsce (nie wyłączając województwa katowickiego).

Warto przy tym nadmienić, iż jeszcze w roku 1953 produkcja obrabianek (tokarki, frezarki, wiertarki itp.) osiągnęła cyfrę 400 sztuk, a więc największą ze wszystkich okręgów szkolnictwa zawodowego w Polsce (nie wyłączając województwa katowickiego).

Warto przy tym nadmienić, iż jeszcze w roku 1953 produkcja obrabianek (tokarki, frezarki, wiertarki itp.) osiągnęła cyfrę 400 sztuk, a więc największą ze wszystkich okręgów szkolnictwa zawodowego w Polsce (nie wyłączając województwa katowickiego).

Wywiad N. S. Chruszczowa dla „Grand Rapids Herald”

mi dwoma krajami stanowią według Pana największe niebezpieczeństwo dla pokoju?

ODPOWIEDZ: Jest rzeczą oczywistą, że poważne niebezpieczeństwo dla sprawy pokoju stwarza prowadzona przez USA polityka „z pozycji siły” we wszystkich jej przejawach — w wyrzekaniu się rozbrojenia, wyciągu zbrojeń, tworzeniu bloków militarnych i baz wojskowych na obcych terytoriach, nie tej akcji.

Repatriacja rodaków ze Związku Radzieckiego — trwa

Do licznych punktów repatriacyjnych stale przybysza coraz to nowi ludzie. W punktach repatriacji przebywają do momentu otrzymania mieszkania i pracy. W pierwszych dwóch miesiącach br. wróciło ze ZSRR do kraju 15.000 repatriantów.

NA ZDJĘCIU: punkt repatriacyjny otwarty w styczniu br. w byłym ośrodku szkolnictwa W.R.N. we Wrocławiu prowadzi również własne przedszkole. CAF — fot. Pienkowskiej

Zbrodnia samobójstwa czy przypadek? Niezwykle spóźnienie i niezwykły telefon

W cztery OCZYWISTY dyskusja zaplanowana

Stanisław Sztybelowski

do odta wiedział już dobrze, iż wobec kolegów obowiązują go zawsze i wszędzie — rycerskość. To znaczy — szacunek, uprzejmość, usłużność, troskliwość, okazanie pomocy, otęczenie opieką.

Tak było to czasów, kiedy biegłemu w krótkich spodenkach i potem w tych pierwszych długich, z książkami pod pachą i bez książek, z brudnymi od atramentu rękawami i z czystymi.

A dzisiaj w naszych białostockich szkołach — zdarza się często! — chłopcy biją dziewczęta.

Skąd się biorą teraz w naszym znanym z rycerskości narodzie — rycerskość i ogołicie, a rycerskość i obok kobieci szczególnie — skąd się biorą, pytam wielkim głosem, — patałachy, łajzy, pokraki, oferny, mieczaki, ofiary, magazyny, matolby, monstra, rybki ogony, świniaki ucha, poza tym — że pachnący ostatni tchórze!!

Dziewczynki nie bij nawią kwiatem! Pamiętaj!

Wystarczy wejść na przesyłkę do którejś z klas którejś z naszych szkół. Tłuką się chłopcy dziko, podstępnie, złośliwie, biją się gdzie padnie, silniejszy słabszego, kłik na jednego.

Można i warto uregulować te potrzeby wydławiania energii w walce. Sposób prosty: kupić po parze rekawiczek na każdą klasę. Porachunków niech chłopcy załatwiają między sobą w rekawiczkach, według surowych prawideł boksu, pod okiem wychowawcy bądź starszego kolegi. Co wy na to, koleżdy harcerze?

A bez rekawiczek — bić się nie wolno.

A dziewczynki — nie bij nawią kwiatem. Choćbyś nawet ten kwiat trzymał w rekawiczkach bokserkich.

Pamiętaj — nawią kwiatem!

Prof. Tarwid aresztowany. Bezdzie to jeden z sensacyjniejszych procesów pozaskolnych.

Do sprawy powołany będzie si świadków, 5 biegłych, w tym trzech psychiatrów. (S. CZAJ)

Nowela w miniaturze

Rzeka płynęła wartko

Nad brzegiem rzeki siedział stary rybak Młotek. Wtem zza drzew ukazała się grupa młodych, zmęczonych pracą, gościów.

— Ojciec — rzekł młody, — chętnie ci przedwojennym wioślarzem. Mówię ci, w tym czasie można było złapać wielką rybę.

Stary rybak młotek nadal, pykając fajkę.

Tatustus! obiad gotowy! — rzekł stary rybak, — idźcie, idźcie, idźcie!

Rybak wstał i zaprosił na obiad młodych gościów. Cóża rybaka była słonna, czarna, ciemna. Młodzi goście pracowali w tej okolicy do późnej jesieni. Młotek, młody rybak, nie miał już więcej o szczupłach. Rybak płynął wartko jak przed tysiącami lat.

Leszek Kołuszko

ZBIERAKIE ZŁOM

Bo... podrożał

„Ludzie, co wy tu robicie? My zbieramy kordki. Mamy pełne worki. Bo za kilo zł. — trzy złote!”

„Podaję powyższe do wiadomości jednoczesnie uprzejmie prosimy o jak najczęstsze poruszenie w „Gazecie Białostockiej” sprawy zbierania surowców wtórnych przez mieszkańców m. Bielska, uświadamiając społeczeństwo, jak wielką pomocą w naszym przemyśle są surowce wtórne” — tak kończył się ostatnie wyjaśnienie nadesłane do redakcji przez przedsiębiorstwo zajmujące się zbieraniem surowców wtórnych.

Postanowiłem więc „uświadamiać” społeczeństwo i napisać o zbieraniu surowców. Jednakże po bliższym przyjrzeniu się warunkom i organizacji skupiska, jak zwany jest, surowców, doszedłem do wniosku, że społeczeństwo „uświadamianie” niewiele się przyda. Postanowiłem więc swoje „uświadamianie” tezy skierować przede wszystkim do organizatorów skupiska surowców wtórnych.

Być może nie zgodzą się oni z moimi wywodami. Trudno, ludzie się często mylą... Ale mając to na uwadze, zaczęliśmy od rzeczy niepodlegających dyskusji.

A więc po pierwsze: niezbyt prawdą jest, że skup wszelkiego rodzaju surowców wtórnych jest dla naszego przemysłu tym, czym woda dla ryby a powietrze dla ptaka. Przy niezbyt pełnej wiedzy, jaką dysponuje nasze państwo, nie możemy sobie pozwolić na sprowadzenie wszystkich surowców. Nie czynię tego z racji bogactwa od nas kraju. Stąd poszukiwanie surowców wśród odpadków jest nader poważną gospodarczą akcją. Dławni już pojęli te prawdy, żniwni kapitałiści i handlowi z dzisiejszymi zbieraczami ze śmieci (na przykład na angielskich szmatkach opiera się produkcja zakładów Sierżana).

Niezbita prawda jest także to, że musimy w Polsce nauczyć ludzi szacunku do surowców wtórnych, przywrócić im to, co, a

by je skrzętnie zbierali i sprzedawali. W sumie będziemy przez to bogatsi. Może nawet Anglii mniej na nas zarobią za swoje szmatki.

To byłoby prawdziwe. Teraz moje tezy do dyskusji. Zaczę od tego, że moim zdaniem główną przyczyną nieopłacalności skupiska surowców wtórnych są niskie ceny. Oto przykład: za kilogram korka, płaci się w skupie... 3 złote. Tymczasem już wiadomo, że zebranie kilogram korka to nie takie proste. Przy najmniej nie na tyle proste, aby opłacało się za 3 (słownie: trzy) złote. Podobnie rzecz ma się z innymi surowcami wtórnymi takimi jak szmatki, kości, stare obuwie itp.

Propaganda za zbieraniem złomu jest u nas bardzo wysoko rozwinięta. Hasło „Zbieraj złom” krzyczy do obywateli z każdego kąta ulicy, z każdego plotu i okna autobusu. Mimo to do niedawna zbierka złomu „nie szła”. Dopiero ostatnio, jakos ruszyła, ale... nie z powodu propagandy, tylko z powodu podwyżki ceny za złom. Podobnie było ze skupem butelek.

Z tego wynika prosty wniosek: do ludzi mniej przemawiają argumenty inwalidów hasła na plotach, a więcej argumenty w postaci brzączących monet. I nie na to nie poradzimy, tylko jest obiektywna rzeczywistość. Uznajmy ją zresztą specje do propagandy zbierki i skupiska surowców wtórnych, bo jakoś ta propaganda drogo kosztuje. A więc nie bez pieniędzy! Sądzę więc, że skoro uznajemy te zasady, powinniśmy ją stosować nie tylko w samej propagandzie, ale także i w skupie.

Poza tym wydaje mi się, że są odpadki, którymi się nikt, nawet z urzędu nie zajmuje. Na przykład szkiełka i kawałki pudełek. Po kiego licha białostocka Huta szkła ma duńskie szkiełka, kiedy tysiące ich przewraca się w śmietnikach?

Na koniec chciałbym zaproponować to do uświadamiania może zbyt złośliwie, ale do prawdy nastroju mnie do tego widok wspomnianego na początku zbieracza korków z ogromnym workiem na plecach. Za samą drogę do punktu skupiska należy mi się 3 złote. A kolekcjonerska żylka zbieracza zostaje nieopłacona. Aż przykro... Ale póki co: „zbierajmy złom” — bo... podrożał.

EFEL

7400 000 złotych

wynosi już fundusz interwencyjny dla Białostocznyny

Każde województwo posiada swój fundusz interwencyjny, przeznaczony na aktywizację gospodarczą miast i miasteczek przez zatrudnienie ludzi poszukujących pracy. Część tego funduszu wydawcą się na sezonowe zatrudnienie przy robotach komunalnych oraz na szkolenie zawodowe. Pozostała, większa część przeznaczona się na rozbudowę przemysłu terenowego.

Województwo białostockie po raz pierwszy otrzymało fundusz interwencyjny w grudniu ubiegłego roku w wysokości 1 miliona 400 tys. zł. W roku ubiegłym nie został on wykorzystany. Śnięto więc włączyć do funduszu interwencyjnego na rok 1957. W roku 1957 otrzymaliśmy w ramach funduszu interwen-

cyjnego 6 milionów złotych. Z tego rozdzielono już 2 miliony 400 tys. zł. Najwięcej, bo 3 miliony złotych przeznaczono na rozbudowę przemysłu terenowego w naszym województwie. Zarząd Przemysłu zamierza w II i III kwartale bieżącego roku uruchomić 13 zakładów przemysłu terenowego, które zatrudnią 478 osób. I tak w Łomży powstają 2 zakłady — obuwniczy i konfekcyjny, w Augustowie i Wysokim Mazowieckiem — zakłady przetwórstwa owocowo-warzywnego, w Suwałkach zakład skórzanym, w Nowogrodzie, Bielsku Podlaskim i Mielniku — betoniarie, w Łapach — zakład metalowy, w Elku — zakład wyrobów cukierniczych, w Białymstoku — zakład spożywczy oraz w Gołubiu (pow. Olecko) — wapiennik.

180 osób znajdzie pracę przy różnego rodzaju robotach komunalnych — naprawie dróg i ulic, odgruzowaniu itp. Na ten cel z funduszu interwencyjnego wyasygnowano 1 milion złotych. Najwięcej otrzymały miasta: — Białystok — 330 tys. zł, Łomża — 250 tys. zł, Suwałki — 200 tys. zł oraz Elk — 100 tys. zł.

Samodzielny Oddział Zatrudnienia przy Prezydium WRN w Białymstoku organizował 3 kursy dla tych osób, które pozostają bez pracy, a nie posiadają żadnych kwalifikacji zawodowych. Są to kursy dla ślusarzy samochodowych, elektryków oraz murarsko — tynkarskich. Dotychczas zgłosiło się na nie 75 kandydatów. Niepokoje musi fakt, że prawie nikt nie zgłosił się na kurs murarsko-tynkarski. A przecież w budownictwie potrzeba szczególnie tynkarzy, których zarobki są stosunkowo wysokie. (śd)

W Białymstoku powstał Wojewódzki Komitet Festiwalowy

W dniu 15 bm. w Białymstoku ukończył się Wojewódzki Komitet Festiwalowy. Przewodniczącym Komitetu został wyznaczony ob. Jan Czapla, wiceprzewodniczącym Prezydium WRN. Poza tym w skład Prezydium WKFiF wchodzi: ob. Jan Zaniewski (ZMS), ob. Lechewski (ZMW), ob. Wacław Jakubowski (ZHP), ob. Jerzy Paliszewski (ZMW), Stanisław Krawczyński (ZMW), red. Włodzimierz Łoziński (Polskie Radio).

Przy Wojewódzkim Komitecie Festiwalowym utworzono cztery komisje: organizacyjną, propagandową, kulturalno-sportową oraz współwzrostową przedfestiwalową. Do poszczególnych komisji weszło 20 osób. (śd)

Investycyjna karuzela

Podobno 14.050 złotych i 57 groszy polskich plechota nie chodzi. Podobno. Ale zdarza się nieraz, że i taka suma pieniędzy rozwiewa się jak wiatr. Zresztą tylko tyle? Jest to przecież tylko niewielka część strata, powstałych w gospodarce PGR-owskiej. Łatwo to sprawdzić, przeglądając plany inwestycyjne byłego Zjednoczenia PGR w Goldapi i ich wykonanie.

Bardzo zależy nam na tym, aby gospodarstwa PGR-owskie jak najszybciej powstały na nogi. Dlatego planuje się dla nich duże inwestycje, myśli się, skąd na te inwestycje wziąć pieniądze. Ale gdy przy końcu roku bilansuje się wykonanie inwestycji i wszędzie — braki, luki, dziury.

W zespole PGR Suwałki i Sejny, zespołach nowych, które w 1954 roku zaczęły się planować, inwestycje w roku 1955 naturalnie nie zostały wykonane.

Trudno trafić do celu

Najwięcej jednak zastrzeżeń budzi brak celowości planowanych inwestycji.

Wiosna na budowie szpitala powiatowego w Bielsku-Podlaskim

Od dwóch lat ZBM prowadzi w Bielsku-Podlaskim budowę szpitala powiatowego, największego w województwie białostockim i drugiego co do wielkości w Polsce.

Aby określić jego wielkość, wystarczy podać kilka danych orientacyjnych. Kompleks budynków szpitalnych, w którym największe będą dwa bloki główne A i C, będzie się składał z 11 obiektów, częściowo rozbudowanych z soba korytarzami i przejazdami. Główne będą to bloki dwupiętrowe. Szpital, mieszczący wszystkie oddziały lecznicze, otwarte, będzie posiadał dwie nowoczesne sale operacyjne z windami oraz nowoczesną kuchnię i inne obiekty pomocnicze. Tu będzie się również mieścić Stacja Pogotowia Ratunkowego i Stacja Sanitarno — Epidemiologiczna. Pomieszczenia dla chorych w transporcie, lecz szpitalowej, dojeżdżających, a tu akurat pod-



To brigada murarska Piotra Płupa, jedna z prężniejących na budowie.

spodarowany i zatrudniony teren oraz jego korzystanie, najwyższe w okolicy, położenie. Obecnie stan robót przedstawia się zadowalająco. Dwa bloki główne — A i C — są już na wysokości pierwszego piętra. Układanie stropów dobiega końca i rozpoczęcie ostatniej fazy budowy drugiego piętra — jest tylko kwestią dni.

Równocześnie załoga ZBM czyni przygotowania do rozpoczęcia prac przy budowie dalszych obiektów, jak szpitala zakazkowego i innych. A roboty w roku bieżącym nie zabraknie, jeśli wzmiancy pod uwagę powyższe kwoty — około 5 milionów złotych przyznanych na ten rok.

Roboty więc idą pospiesznie i równo z wytyczonym planem, chociaż z rano i robotnicy rzecz jasna spóźniają się do pracy. Cierpi na tym budowa i oczywiście postęp robót.

Budowa ta, określona numerem 196, jest zręczna i planowana. Ma dwa zadania: zmniejszenie obciążenia drogi, a także budowę do 1000 km, nie windy szynowej, betoniarzy, kociół parowy, kolejki i inne urządzenia. Bez ludzi maszyn nie może się zrobić, więc stąd ten poważny problem: ludzi z miasta.

Zarobki, owszem, możliwe. Od 900 złotych wstępu, a możliwości są i to duże.

Chodzi przecież o to, aby sezon wiosenny — letni jak najlepiej wykorzystać, aby tak podgonić robotę, by już na zimę niektóre działy szpitala można było umieścić w nowych blokach.

Wiosna na budowie szpitala powiatowego w Bielsku-Podlaskim kwitnie w całej pełni.

Tekst i zdjęcia: J. LASOCKI

nie przejmował. Mimo, że zaobserwować różnice były jego majsterstwu.

No, nie ma się czym przejmować, skoro jego rekord pobliższy PGR w Sejnach, który z podobnych przyczyn miał jeszcze wyższą sumę nadpłaty, a pracę wozaków przeplacił tylko o 3.500 zł.

Co by było, gdyby było...

No cóż, pieniądze państwowe nie rodzą się na karnie. Ale nikt też nie przejmując się, gdy przeciekają one, jak woda. Inwestycje to tylko pewien odcinek pęcherzyka gospodarki. I dlatego z rozróżnieniem myśli się o tym, co by było, gdyby nie w Warszawie, jak w wypadku Zielonych Kamedulskich decydowano o lokalizacji budynków, wykonywaniu inwestycji, gdyby gospodarzom — tym od codziennej roboty w gospodarstwie pozwolono decydować. Z rozróżnieniem więc myślimy o tym, co by było, gdyby była w każdym gospodarstwie, taka z prawdziwego zdarzenia Rada Robotnicza. No bo z tym trzeba wreszcie coś zrobić, żeby tych złotych polskich tak wczynie nie trwonili. (śd)

Koszty na drożdżach — Możliwe

Nadto wielokrotnie razy zdarza się, że dokumentacja techniczna nie jest przystosowywana do warunków terenowych i dlatego koszty budowy obiektów rosną jak na drożdżach.

Poważna nadpłata przypada niedawno zespołowi PGR w Suwałkach, na skutek zawyżenia premii i pęcherzyka wyliczenia ilości wykonanych robót. Ale tym, za ilość robót wykazywana w zleceniach solidnie ktoś się z zawartością księgi obmiarów, ob. Józef Okragły — kierownik budowy, absolutnie

SKRONIKA milicyjny sądowa

PORÓD W UBIAKACJI

W ubiegłą niedzielę o godzinie 15 w ubikacji na dworcu kolejowym ob. Aurelia Rygalskiej (zam. Rejta, ob. Anna Czerwona) 37 urodziła dziecko. Chęć pozbyć się noworodka utopila go. Przestępstwo to zostało wykryte. Ob. Rygalskiej stanie przed sądem.

WŁAMANIE

PRZY ULICY KOLEJOWEJ

W nocy z soboty na niedzielę nieznanymi sprawcami włamanie się do magazynu hurtowni materiałów tekstylnych przy ul. Kolejowej. Złodzieje skradli wiele wartościowych materiałów. Komenda Miasta prowadzi dochodzenie. (w)

Na ekranach

Od dziś w kinie „Pokój” „Mąż idealny”



Nie wierzę kuszaczemu spójrzni tej uroczej niewiasty! Z takim samym uśmiechem patrzy ona po grzyby w ołchani rozpaczy każdego mężczyzny. Jest to diabeł w ludzkiej skorze lub... nie, zresztą dyplomata wszystkich czasów. A tym właśnie jest w filmie „Mąż idealny” — Paulette Goddard.

Czesz zobaczyć doskonale przeniesioną na ekran przez Aleksandra Korda komedię Oscara Wilde'a, chęć zobaczyć jak wygląda tu, wielka polityka angielska, epoki — wiktoriańskiej, chęć poznać takimi powodzenia w salonach, a ponadto zobaczyć niezmiennie interesujący i pouczający (kolorowy) film — idź na „Męża idealnego” do kina „Pokój”!

Film pod tytułem „Względami rekordowy”. Grają w nim najlepsi aktorzy angielscy, reżyserował go najlepszy reżyser (Alexander Korda), scenariusz napisał Oscar Wilde, a cały film powstał w 66 dni.

W kinie już okazało się, że ten film „Mąż idealny” — korzystamy z niego raz.

Poproszę dwa pierwsze... (h)

dzisiaj i dziś

„Syrrena” — „Mąż idealny” w mroku” prod. NRK, godz. 16, 18 i 20 (dowolony od 16).

„Kolejarz” w Starejście: nieczynny.

„Wolewiczki Dom Kultury, ul. Kilińskiego 8 — godz. 17 lektor: esperanto, zaleca sekcji filmowej, próba baletu: 17.30 próba chóru: godz. 18 próba kwartetu.

Teatr im. A. Węgierki: „Roméo i Janeczka” — godz. 19.

KINA

„Pokój” — „Mąż idealny” prod. angielskiej, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20 (dowolony od 16).

„Tor” — „Pociski” prod. włoskiej, godz. 15, 17, 19, 21 (dowolony od 16).

W razie wypadku... DZIURY APTKI

Apteka Społeczna nr 4, ul. M. Szwedka 44, tel. 22-29.

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwania 69, informacja 555.

Miejska Zakładownia Straży Pożarnej, tel. 68.

Pogotowie Milicyjne, tel. 67.

6.10 Przyczyna ciał skutek — telefon: 6.30 Chwała muzyki: 6.40 Muzyka ludowa: 7.10 Skrzynka poszukiwania rodzin: 7.15 W tymże walcu: 10.20 Muzyka operowa: 11.00 Księżka, które na was czekała: 11.30 Graja zespoły rockowe: 15.30 Dla dzieci: 16.30 Porady praktyczne dla kobiet: 17.00 Piosenki komp. amerykańskich: 17.40 Polska literatura: 17.50 Muzyka: 18.15 Z miast i wsi województwa: 18.35 Muzyka i aktualności: 19.00 Audycja pt. „A z X” 19.20 Kronika sportowa: 20.45 Koncert symfoniczny: 21.20 O czym pisać prasa literacka: 22.15 „Indy” fragm. pow. Krasińskiego: 22.35 Włazniaki taneczne: 23.15 Koncert solistów węgierskich. Wykłady: 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.00, 16.00, 18.30, 20.00, 23.50.

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Redakcja Kolegium, Wydawca RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego nr 15. Telefon: redakcja naczelny i sekretariat 34-14, sekretariat redakcji 34-22, redakcja nocna 35-36, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 39-20, dział informacji 36-33, dział terenowy 36-36. Zamówienia i reklamy w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju na zlecenie i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata pocztowa 10.00 zł. Konto PKO nr XII 131/110. Warszawa, Al. Jerozolimskie 119, telefon 8-05-05, Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Kilińskiego 15.

Nawet wielkouchym gackiem

można się zachwycać

OBEJRZYJ KONIECZNIE

Z wizytą na wystawie prac Puchalskiego

Jeżeli jesteś miłośnikiem przyrody, jeżeli zachwyca Cię jej piękno, jeżeli kochasz zwierzęta, ptaki, kwiaty i malownicze krajobrazy — wstąp do Muzeum i obejrzyj wystawę prac fotograficznych Włodzimierza Puchalskiego, autora „Bezkrwa-

wych łowów”, twórcy niezapomnianych filmów przyrodniczych.

W szeregu artystycznych studiów portretowych zwierząt oglądamy m. in. głowę „śmiejącego się” nietoperza (słowo daję, gacek jest sympatyczny), całującą się jaszczurkę, portret żaby, sowy, rysia (ileż dostojności w wyrazie ich „twarzy”).

Albo lis z niewinną miną pocziwiny, mądre oczy sowy uszatej, drapieżność w spojrzeniu sępa płowego... nie, nie będę wymieniać wszystkiego, to trzeba koniecznie obejrzać samemu.

Całe serie prac Puchalskiego narodziły się na Białostocczyźnie — na Pojezierzu Suwalskim, w Puszczy Białowieskiej i nad Narwią. W związku z tym podpowiadamy widzaczom zadanie nowopowstałego wydawnictwa „Podlasie”: wydajcie reprodukcje tych pięknych zdjęć w formie widoków ściennych, czy choćby tylko pocztówek.

Naprawdę warto się skupić. Powodzenie — mrowane! (m)

DOBA w mieście

W FABRYCE PLUSZU...

...o godzinie 12 rozegrała się piłka awantura. Będący w stanie nietrzeźwym Alojzy Klimowicz postanowił pobliż komendanta straży zachodowej ob. Nie Tomasz. Jednak zamiary te uderzeniem przybyło pogotowie milicyjne.

U ZBIEGU...

„ul. Starobojarskiej i Stomilskiej Eugeniusz Zawadzki (zam. Waryńskiego 7) wszczął bójkę ze swym szwagrem. Kiedy przybył funkcjonariusz MO. Zawadzki wobec niego zdradził również awanturę zamiary. Podczas prowadzenia go na komisariat ułował kilka razy pobliż funkcję.

WYPADEK W SZKOLE PRZY UL. LESNEJ

Karetka Pogotowia Ratunkowego interweniowała w wypadku, który miał miejsce w szkole TPD przy ul. Lesnej. Uczeń tej szkoły upadł na schodach, połamane kołeczko głowe. Karetka pogotowia odwoziła go do przychodni dziecięcej.

W KLINICE POŁOŻNICZEJ 32 NA UL. BRZĄDZIKI

— Shucham, sala porodowa Kliniki Położniczej.

Mówi „Dobry”. Ile obywateli otrzymało nasze miasto w dniu dzisiejszym?

— Dzisiaj urodziło się 5 osób, dwie dziewczynki i 3 chłopcy. — Zatem prowadzą „mężczyźni” 3:2. — Tak jest. Chciałabym dodać, że przed kilkoma dniami zanotowaliśmy rzadki wypadek urodzenia dwu par bliźniąt w ciągu jednej doby. (w)

SPRZEDAŻ

Sprzedam gitar elektryczny, stan dobry, cena do omówienia, Jan Zurawski, Biskupiec Rezeski, Poznańska 1. k 134-1

Sprzedam akordeon marki „La Paloma” 96 basów, Białystok, ul. Angielska 16/4 m. 3. k 341-0

Sprzedam komplet do metalu — kompletny, wiadomości: Białystok, Al. 1/3, Cytwil, k 341-4

Sprzedam komplet do metalu — kompletny, wiadomości: Białystok, Al. 1/3, Cytwil, k 341-4

Sprzedam komplet do metalu — kompletny, wiadomości: Białystok, Al. 1/3, Cytwil, k 341-4

Sprzedam komplet do metalu — kompletny, wiadomości: Białystok, Al. 1/3, Cytwil, k 341-4

Sprzedam komplet do metalu — kompletny, wiadomości: Białystok, Al. 1/3, Cytwil, k 341-4

Sprzedam komplet do metalu — kompletny, wiadomości: Białystok, Al. 1/3, Cytwil, k 341-4

Jeszcze raz „Pineska”

A my na to tak:

A więc oglądaliśmy w Białymstoku jeszcze raz „Pineskę”, ciesząc się dobrą marką kabaretu satyryczny warszawskich architektów. Tym razem z nowym programem pt. „Co wy na to?”.

No więc, co my na to? Chyba to, że po obejrzeniu programu pewno na prawach kontrastu wyrwa się z pierś pobożne westchnienie: „Daj nam Boże, abyśmy i my mieli takich architektów, co to potrafia projektować nie tylko externalistycznie, „drapacze chmur” w Łomży...”

Co przede wszystkim uderza w „Pinesce”? Wydaje mi się, że dwie rzeczy. Pierwsza — to dobry zespół własnych wykonawców, „tekściarzy” i kompozytorów. Druga — to uderzający, nawet nieobrazomijony, z atmosferą kabaretu widza, własny, odrębny styl.

W czym się ten swoisty styl wyraża? Trzydzieści parę numerów w jednym programie — to rewelacja. Ale nie ilość tu decyduje. Najważniejsze jest chyba tempo. „Pineska” kluje kórę mózgową widza, jak ostrogę. Każę myśleć. Szybko, lotnie. Ci, co spokojnie mogą śledzić przy otwartym oknie — odpadają w przedbiegach. Bo „Pineska” — między innymi — godzi i nich.

Co pisać o wykonawcach? Który najlepszy? Tak jak i w całym programie, również każdy z wykonawców reprezentuje odrębny styl. Ale niewątpliwie Zbigniew Kanczer to nieprzeciętna klasa estradowego aktora (placeminiasta; pianista i parodysta w jednej osobie). Jego parodie z numeru „Przejażdżka po Zachodzie” zebrały chyba najwięcej braw.

„Pineska” oprócz satyry pokazała nam sporo liryzmu w dobrym wydaniu Remy Rojskiej. Przekazała nam również mocny wiersz polityczny, który — jak się wydaje — widownia białostocka przyjęła również gorąco, jak numery „do śmiechu”.

Odpowiadając na zaczepny tytuł programu — my, z braku miejsca — właśnie tyle i tak. (ir)

OGŁOSZENIA drobne

Zgubione legitymacje Ubezpieczalni Społecznej wydanej na nazwisko Jabłońska Renata. k 342-1

Zgubione pozwolenie kat. motocyklowe Nr 143/55 druk 009893, wydane w dniu 10.05.55, wydane przez Prezydium PRN Wydział Komunikacji Drogowej w Augustowie na nazwisko Rzeszowski Tadeusz, zam. Augustów. k 350-1

SPRZEDAŻ RATALNA I ZA GOTÓWKĘ

RZEMIEŚLNICZY SPÓŁDZIELCY

krosna do bawelny sprzedaje

DOLNOŚLĄSKA FABRYKA KROSIEW w Dzierżoniowie, ul. Parkowa nr 4.

Pracę krosna w ruchu można oglądać na miejscu. Warunki sprzedaży do omówienia na miejscu.

TOWARY ZAGRANICZNE

które otrzymujecie od swych krewnych sprzedasz

za gotówkę

w sklepach Przedsiębiorstwa Handlu Okazyjnego i Komisowego

w Białymstoku, ul. Sienkiewicza Nr 16

Sienny Rynek Nr 7

ul. Wojska Polskiego 121

Plac Żeglarski Nr 14

w Suwałkach, ul. 22 Lipca Nr 38 k 156-0

„Urowadzenie z Seraju” i „Rigoletto” zobaczmy w Białymstoku



Sce na objazdowa Państwowej Opery w Warszawie wystawi w Białymstoku dwie opery. W. A. Mozarta „Urowadzenie z Seraju” i Giuseppe Verdiego „Rigoletto”.

W sali Teatru im. Aleksandra Węgierki będziemy więc mieli okazję bodaj po raz pierwszy obejrzenia w Białymstoku całej opery z pełnymi dekoracjami, z chórem i orkiestrą.

W dniach 20, 22 i 24 marca o godz. 19 obejrzymy operę Mozarta „Urowadzenie z Seraju”, a w dniach 21 i 23 marca o godz. 19 także 3-aktową operę Giuseppe Verdiego „Rigoletto”.

Bilety wstępu na obie opery można nabywać już w kasie teatru i w „Orbisie”.

WYROBY DZIEWIARSKIE, GALANTERIE SKORZANA oraz ARTYKUŁY DRZEW

Kto reflektuje na piękny garnitur ze... szkła?

Kronika Filmowa nr 10 zachwyciła nas ciekawostką, pokazującą jak praktyczni Włosi produkują tkaniny z lawy wulkanicznej. Nie można powiedzieć — produkcja tej tkaniny wcale nie idzie im „jak z kamienia“...

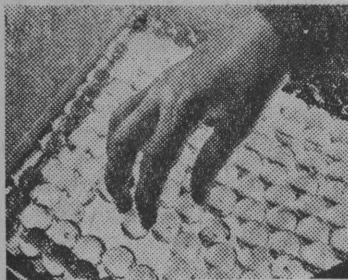
Ale praktycznych Włochów prześcignęli praktyczniejsi widać od nich Czesi, którzy produkują już z powodzeniem włókno... ze szkła.

— Pan sobie życzy garnitur ze szkła? Proszę bardzo! W kolorze naturalnym? Hmm... raczej nie radzimy. Taki przezroczysty garnitur byłby zbyt niepraktyczny...

Taką, być może „gadkę“ założy nam kiedyś sprzedawca w sklepie tekstylnym, gdy włókno szklane trafi np. do Zakładów im. Sierżana.

A na razie Czeši skromnie stwierdzają, że włókno szklane „nadaje się doskonale do produkcji elektrotechnicznych materiałów izolacyjnych“ i w takie „garnitury“ z włókna szklanego ubierają „elektryczne kabelki“.

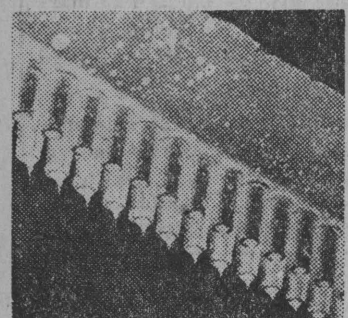
Gdzie produkują się takie tkaniny? W małym miasteczku Litomyśl, na pograniczu Czech i Moraw.



Zdjęcie nr 1

Jak? O, to już dłuższa historia. Włókno, przeznaczone do produkcji przedzi, nazywa się rajon. Podstawowym surowcem są niewielkie gałki szklane o wadze ok. 20 gramów każda. (zdj. 1).

Gałki te w regularnych odstępach czasu wrzuca się do platynowych (!) piecyków, ogrzewanych prądem elektrycznym.



Zdjęcie nr 2

Na dnie piecyka (zdj. 2) znajdują się w dwu szeregach otwory, z których roztopiona kropla szkła „wyciąga“ się specjalnym prętem w formę nitki (zdj. 3), a następnie nitki te łączą w jedno pasmo i nawijają na bębnek rotacyjny.



Zdjęcie nr 3

Jakim sposobem nitka powstała przed chwilą z roztopionego szkła daje się od razu nawijać, jak każda inna przędza? — pozostanie tajemnicą fabryki (niestety, nie udało nam się jej zdobyć...)

W każdym razie faktem jest, że dalsza produkcja odbywa się już w przędzalni (zdj. 4), gdzie włókno szklane „obrabia“ się normalnym sposobem tekstylnym...



Zdjęcie nr 4

z nawijaniem na szpulki włóczki (zdj. 5).

Czy włókno szklane zrobi zawrotną karierę w przemyśle odzieżowym? Czy w ogóle ma przed sobą kolosalną przyszłość? Przekonamy się o tym... w niedalekiej przyszłości. (hk)

Dzienis i Laskowski

w y e l i m i n o w a n i

Nasz półciężki przegrał przez tko (Red. Urbańczyk kabluje ze Szczecina)

Drugi dzień eliminacji do mistrzostw Polski w boksie nie przyniósł niestety sukcesów naszym pięściarzom. Zarówno Dzienis jak i Laskowski ponieśli porażki odpadając tym samym z bojów o półfinały i finały.

Dzienis spotkał się z reprezentantem Szczecina Frackiem. Fraciek sklasyfikowany jest na tegorocznej liście 10 najlepszych w Polsce w wadze muszej na 3 pozycji. Wydawać by się więc mogło, że nasz zawodnik niewiele będzie miał do powiedzenia w tej walce. Sprawa wyglądała zupełnie inaczej. Fraciek obecnie jest bez formy. W dniu wczorajszym zaprezentował się na ringu, jak gdyby walczył dopiero kilkakrotnie. Był słaby kondycyjnie nie miał groźnych ciosów — jedynym jego atutem to wyciągnięta długa lewa ręka. Wczorajszy Fraciek był do pokonania przez Dzienisa. Gdyby nasz zawodnik nie bał się przeciwnika, gdyby słuchał rad Koczynskiego i odważnie atakował. Wszystkie trzy rundy były prowadzone w ścisłym tempie i publiczność wyraźnie niezadowolona była z tej walki. We wszystkich rundach agresywniejszym nawet był Dzienis i jemu zupełnie słuszenie można by było przyznać zwycięstwo. Niewątpliwie stało by się tak, gdyby przeciwnikiem Dzienisa nie był znany w Polsce Fraciek, a jakiś wypływający dopiero na szersze wody bokser.

O minimalnej przegranej Dzienisa najlepiej świadczy orzeczenie sędziowskie: 59:58, 59:57 i 59:58 dla Fracka.

O wiele gorzej wypadł Laskowski. Zawodnik ten znany jest w Białymstoku z żelaznej kondycji, która pozwalała mu na prowadzenie szybkiej walki przez trzy rundy. Niestety w Szczecinie nerwy zjadły kondycję u Laskowskiego. Czekając na swoją walkę w drugim dniu mistrzostw denerwował się okropnie, a treść jego można było widzieć jeszcze na ringu.

Przeciwnikiem jego był gdańszczanin Michalak. Co prawda Michalak walczy w I lidze ale nie jest wcale najlepszym półciężkim w Polsce. Nawigowanie równorzędnego walecznika naszego boksera. Najlepiej świadczy o tym I runda, w której Laskowski szedł do przodu, odważnie atakował i rundę tę minimalnie wygrał. Michalak za przyzwoitym wynikiem otrzymał napomnienie. Niestety w II rundzie w ferworze walki Laskowski zapomnieli o gardzie. Zupełnie odosłonięty otrzymał kilka ciosów na szczękę i zamocowany odessany został przez sędziego do rogu.

Tak więc po dwóch dniach walk walczyć będzie tylko dwóch naszych bokserów, Pawlak i Klein.

Czy można się spodziewać po nich jakichś niespodzianek? Ra-

Gazeta Sportowa

STANISŁAW MAŃKOWSKI...



...zaliczany do czołówki kolarskiej naszego województwa w niedzielnym ciężkim wyścigu przełajowym zajął 2 miejsce za Burakiem, a przed Kiczajką.

A oto wyniki walk jakie padły wczoraj.

Waga musza: Ptak Gdańsk pokonał Wójcylaka Bydgoszcz, Hofman Zielona Góra wygrał z Pastuszko Kraków.

Waga półciężka: Boczarowski Warszawa po najładniejszej walce dnia wygrał na punkty z Kowalskim Kraków. Zawadzki Poznań pokonał Mikowskiego Rzeszów i Białą Bydgoszcz wygrał z Maczkowskim Warszawa.

Waga lekkopółśrednia: Markiewicz Gdańsk zwyciężył Gajewskiego Łódź, Napieralski Rzeszów Scibiora Lublin, i Klemczyński Wrocław wygrał ze Sznajdrem Katowice.

Waga lekkośrednia: Krajewski Szczecin pokonał Trąbkę z Poznania.

Waga półciężka: Dampc Warszawa pokonał przez tko w III rundzie Oktawca Kraków.



spotka się w środę z jednym z najlepszych „piórek“ w Polsce, rozstawionym w turnieju Wilkiem z Lublina.

Juniorom nie powiodło się

W półfinałowym turnieju piłki siatkowej juniorów o mistrzostwo Polski rozegranym w Bydgoszczy pierwsze miejsce zajęła zdecydowanie Sparta (Warszawa) — 3 pkt. przed LZS Technikum Weterynaryjne (Bydgoszcz) — 2 pkt., Lechią (Tomaszów Mazowiecki) — 1 pkt. i Zrywem Technikum Drogowe (Białystok) — 0 pkt. Drużyna woj. lubelskiego nie wzięła udziału w zawodach.

Piękny sukces młodych siatkarek z Łap

Poznań, Gdańsk Bydgoszcz i Olsztyn w pobitym polu

Mistrzowski zespół siatkarek (juniorek) naszego województwa Pogoń Liceum Pedagogiczne Łapy reprezentowała nasz okręg na półfinałowym turnieju o mistrzostwo Polski w Olsztynie.

Młode siatkarki Łap odniosły tam piękny sukces, zaj-

mując I miejsce. Sukces ten utorował im drogę do finałowych mistrzostw Polski juniorek.

Siatkarki Łap pokonały wszystkie drużyny po 2:0, nie oddając nawet seta!

Oto złota seria ich zwycięstw: ze Zrywem Poznań 15:9, 15:5, ze Zrywem TWF Gdańsk 15:13, 15:10, z SKS Bydgoszcz 15:3, 15:10, ze Zrywem Olsztyn 15:3, 15:9.

Najbardziej zacięty był mecz z uczennicami gdańskiego Technikum Wychowania Fizycznego. Kosztował on dużo nerwów zarówno siatkarki Łap jak i kierownika ekipy Lewickiego oraz dyrektora Lic. Ped. w Łapach Bitnera, który towarzyszył swoim zawodniczkom na wszystkich prawie meczach.

To, że sport w Liceum Pedagogicznym w Łapach usilnie się rozwija i doczekał się tam zasłużonych wyników, jest właśnie między innymi dużą zasługą dyr. Bitnera.

Z okazji niecodziennego osiągnięcia składamy serdeczne gratulacje siatkarkom Liceum Pedagogicznego, ich trenerowi oraz dyrektorowi szkoły.

(ko)

Zwycięstwa AZS w A klasie siatkówki

W sali białostockiego AZS rozegrano 2 spotkania o mistrzostwo A klasy w piłce siatkowej. W pierwszym siatkarki AZS pokonały bez trudu białostockiego Włókniarza 3:0 (15:0, 15:13, 15:7). Włókniarki jedynie w drugim secie potrafiły nawiązać równorzędną grę, zaś w pozostałych dwóch zagrały bardzo słabo.

Jak było do przewidzenia siatkarki AZS pokonały Skrę Czarna Wieś 3:0 (15:5, 15:7, 15:11). Mimo zwycięstwa studentki nie zachwycili. Jak na kandydatów na mistrza A

klasy AZS ma stanowczo za słaby atak, który nie zawsze był skuteczny w spotkaniu ze słabą technicznie drużyną Skry. (jp)

Uwaga młodzi szachiści!

Dziś, tj., 19 I m. w świetlicy hali Jagiellonii rozpoczęła się o godz. 17 indywidualne mistrzostwa juniorów Białegostoku w szachach. Chętni mogą jeszcze zgłaszać się bezpośrednio w świetlicy przed rozpoczęciem mistrzostw.

ANDRZEJ PIWOWARZYK



Kolega wykładowca przekazując mi w tej chwili plan sytuacyjny i protokół, podkreślił w nim odnośnie zdania czerwonym ołówkiem.

— Czekaliśmy z tym do waszego powrotu, kapitanie — powiedział teraz, dodając, że skoro całość śledztwa jest w moich rękach pewno będę chciał zaglądnąć tam osobiście. Byłem mu wdzięczny za tego rodzaju decyzję.

Przypadkowe odkrycie stawało w nowym świetle zachowanie się Świętej. Czyżby pokazując mi okolicę na Krzykach, gdzie prawdopodobnie doszło do napadu wiedziało, że nie opodał znajduje się grobowiec z napisem „Familie Gabel“? I co miałyby oznaczać to naprowadzenie mnie na ślad grobowca Gabelów? A może podczas pamiętnego spaceru przyszliśmy z nią właśnie w tamtą okolicę zupełnie przypadkowo?

Pomyślawszy chwilę spytałem jakim piśmem wyciosano na płycie napis „Familie Gabel“?

— Gótykiem... Napis pochodzi chyba z końca ubiegłego stulecia — brzmiała krótka odpowiedź kolegi wykładowcy.

Wypadało z kolei zwrócić się do komentanta szkoły z prośbą o zmobilizowanie od-

powiedniej ekipy elewów. Tymczasem zaś przed udaniem się na cmentarz na Krzykach postanowiłem sprawdzić: czy i w jakim stopniu wskazówki Świętej sprzed trzech dni były... celowe?

Kolega naczelnik wydziału śledczego przydzielił mi bez chwili wahania Citroena. Ponieważ zaczęło padać zarzuciłem na siebie pelerynę i schodząc na dół zapowiedziałem, że za pół godziny będę z powrotem.

Mimo pełni lata ten dzień był jakby zapożyczony z jesieni. Tylko tu i ówdzie przemknął pod ścianą domu, zmokły jak przysłonięta kura — przechodzący. Opustoszały nawet tramwaje.

Kierowca znał adres Świętej... Była w domu i w nieobecności gospodyni podśpiewując sobie, zresztą pięknym fałsetem, walca „Francois“ — prasowała kwiatiste bluzki. Moje pojawienie się w proggu suterenu, przy ulicy Świdnickiej, wywołało popłoch:

— Oo, bo, proszę pana, niech pan wyjdzie, bo tutaj mamy żaden mężczyzna nie odwiedza! I w ogóle co na to ludzie powiedzą! — wykrzyknęła na powitanie, wymachując żelazkiem w rękę. — Ja pana naprawdę bardzo proszę. I jak pan chce iść na spacer, to

ja też... Ale umówmy się na dworcu i jak tylko deszcz ustanie padać!

Nic nie zapowiadało, aby tego samego dnia deszcz przestał padać. Podsunąłem więc Świętej kartkę z kilku napisanymi pospiesznie gótykiem zdaniem i poprosiłem:

— Powiedz mi, Anielciu, co tu napisane i jak ci się ta moja propozycja podoba?

W treści pisma były komplementy, na które powinienem bez chwili wahania zareagować. Spojrzawszy z początku z zainteresowaniem, obruszyła się natychmiast, wykrzykując:

— Wariat, jak mamcię kocham, wariat! Czego pan tu ode mnie chce? Niech mnie pan nie bajeruje po turecku, bo mnie to wszystko fik! Ja się w ogóle na takim pisanu nie znam. I, panie złoty, niech pan sobie stąd idzie...

W ten sposób sytuacja wyjaśniła się. Alfabet gótycki był Świętej nieznany. Musieliśmy więc odrzucić możliwość celowego naprowadzenia mnie na ślad grobowca z napisem „Familie Gabel“... Wyciągnąłem z kieszeni fotografię człowieka w pepegach. Poznała go bez chwili wahania.

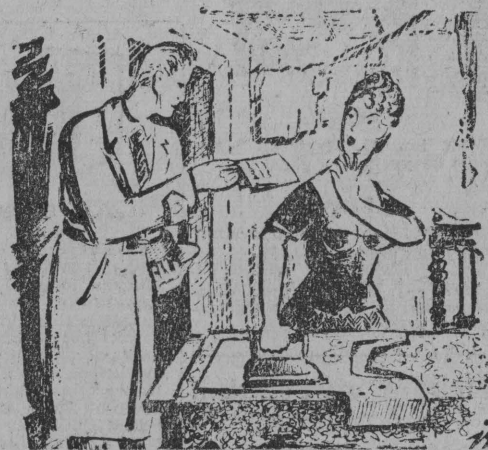
— To jest ten, o którym żem panu mówiła tam koło kaplicy. Ale on mnie nie, ale to nie nie obchodzi! — zastrzegając się z góry na wszelki wypadek.

To było wszystko... A jednak pozostały jeszcze w mnie pewne wątpliwości. Tymczasem nie chciałem ich wyciągać na wierzch.

Po kolejnej natargowej prośbie, ażeby sobie już poszedł, palnąłem głową o futrynę w drzwiach i wyostałem się z wnętrza kłitki, którą zajmowała wraz z dozorczynią...

W tej chwili, po spławieniu natrętnego gościa — myśli Świętej krążyły znowu w

beztroskich sferach wesołego życia. Było słychać z bramy jak sobie na odmianę pogwizdywała. A swoją drogą tam na dole rzuciły mi się w oczy białe ściany, pełne ołtarzyków, obrazków, wianków z minionych świąt Bożego Ciała, półka pełna świeczek i malowanych gromnic, których musiał kiedyś dostarczyć swej podopiecznej, handlującej



— Wariat jak mamcię kocham, wariat! Czego pan tu ode mnie chce?

wszystkim czym tylko się dało, uniwersalny Gracjan Rościk.

Po upływie kilkunastu minut znalazłem się znowu w Komendzie — i tu dyżurny oficer oświadczył mi z miejsca, że właśnie ktoś był u Świętej. Przyjechał autem i zaraz prawie odjechał. Święta śpiewa obecnie „Katuszke“, prasując i chyba chce wyjść...